

JÓZEF KOREDCZUK
Uniwersytet Wrocławski

Wygaśnięcie zapisu na sąd polubowny według kodeksu postępowania cywilnego z 1930 r.

Decyzja o oddaniu określonego sporu zaistniałego pomiędzy jego stronami była ich decyzją autonomiczną i wyrażała się w zawartej pomiędzy nimi umowie o sąd polubowny (zapisie na sąd polubowny). Konsekwencją prawną charakteru zapisu na sąd polubowny była także możliwość jego wygaśnięcia, czyli utraty przez niego mocy obowiązującej. Przesłanki, w których zapis na sąd tracił swoją moc zostały określone w art. 498 § 1 k.p.c.¹ Zgodnie z nim zapis tracił moc w następujących przypadkach:

- 1) gdy upłynął czas, w ciągu którego sąd polubowny obowiązany był wydać wyrok, albo gdy wygaśnięcie zapisu wynika z innych jego postanowień;
- 2) w razie pisemnej umowy rozwiązującej;
- 3) gdy sąd polubowny nadmiernie zwleka z wydaniem wyroku;
- 4) gdy strony nie mogą się zgodzić na sędziego, którego w myśl zapisu wspólnie wyznaczyć powinny;
- 5) jeżeli sędzia, wyznaczony w zapisie, nie przyjął tego obowiązku lub z powodu usunięcia go bądź z jakiegokolwiek innej przyczyny swych czynności nadal pełnić nie może;
- 6) jeżeli przy wydaniu wyroku nie można osiągnąć jednomyślności lub większości głosów.

Ustawodawca w art. 498 § 1 k.p.c. dokonał hierarchizacji przyczyn skutkujących wygaśnięciem zapisu na sąd polubowny; od najdalej idących określonych w pkt 1. (określonych najszerzej) – konsumujących stojące poniżej – po wywołu-

¹ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 listopada 1930 r. Kodeks Postępowania Cywilnego (Dz.U. RP Nr 83, poz. 651). Dalej także podaję pierwotną numerację artykułów kodeksu postępowania cywilnego pomimo jego nowelizacji i zmiany numerów.

jące najmniej znaczące skutki określone w pkt 6. (określone najbardziej wąsko). Na skutek przyjęcia w kodeksie postępowania cywilnego niejednolitego charakteru zapisu na sąd polubowny², który mógł przybierać postać bądź to umowy kompromisarskiej, bądź to właściwego zapisu na sąd polubowny, rzutowało to także na interpretację wymienionych powyżej przesłanek oraz stosowanie w praktyce art. 498 § 1 k.p.c.

Art. 498 k.p.c. wyczerpująco wymieniał przyczyny bezskuteczności zapisu, powodujące jego wygaśnięcie. Obowiązywała tu wykładnia gramatyczna tego przepisu, niedopuszczająca rozszerzającej interpretacji. Pomimo to kwestie te w literaturze i orzecznictwie polskim okresu międzywojennego wywoływały wiele kontrowersji. Zdaniem Leona Peipera przepis ten miał charakter *iuris dispositivi* i strony mogły się odnośnie do niego odmiennie umówić. Podobnie uważał Jan Jakub Litauer, według którego art. 498 § 1 k.p.c. miał zastosowanie wówczas, jeśli zapis nie zawierał innych postanowień co do jego wygaśnięcia. Z tymi poglądami jednakże nie zgadzało się wielu autorów³.

Pierwszą z przesłanek wygaśnięcia zapisu na sąd polubowny był upływ czasu, w którym sąd polubowny obowiązany był wydać wyrok. Jedną z cech umowy kompromisarskiej o sąd polubowny było to, iż strony mogły ograniczyć jej skuteczność pewnym określonym terminem. W wyznaczonym czasie powinno było zakończyć się postępowanie toczące się przed sądem polubownym, a formalnym jego zakończeniem był wyrok w sprawie. Po upływie tego terminu umowa o sąd polubowny wygasła. Strony mogły także ustalić ważność układu o sąd polubowny na pewien określony czas z zastrzeżeniem, że jeśli przed upływem terminu żadna ze stron nie wypowie ważności układu, to wówczas ulega on automatycznie prolongacie⁴.

Zależnie od tego czy umowa o sąd polubowny miała charakter umowy kompromisarskiej, czy właściwego zapisu na sąd, występowały różne możliwości liczenia terminu, w którym sąd polubowny obowiązany był wydać wyrok. Zasadą było, że odnośnie do sporów już zaistniałych, termin zakreślony do wydania wyroku liczony był od dnia zapisu, o ile zapis nie stanowił inaczej. Natomiast przy umowach kompromisarskich termin ten mógł być uzależniony od zaistnienia lub niezastnienia pewnych okoliczności (np. ustanowienia sędziów)⁵. Czas,

² Por. na ten temat J. Koredczuk, *Zapis na sąd polubowny według kodeksu postępowania cywilnego z 1930 roku*, [w:] *Postępowanie polubowne w dziejach. Materiały IX Konferencji historyków państwa i prawa. Przemysł 7–10 lipca 2005*, red. P. Jurek, Wrocław 2006, s. 109–119.

³ Z. Fenichel, *Wniesienie pozwu przed sąd państwowy przed orzeczeniem o wygaśnięciu zapisu na sąd polubowny*, „Polski Proces Cywilny” 1934, R. II, nr 16–17, s. 511.

⁴ R. Kuratowski, *Sądownictwo polubowne. Studium teoretyczno-praktyczne z uwzględnieniem prawodawstwa, obowiązującego w trzech dzielnicach Rzeczypospolitej i polskiego kodeksu postępowania cywilnego z roku 1930*, Warszawa 1932, s. 62.

⁵ L. Peiper, *Komentarz do kodeksu postępowania cywilnego*, t. II, Kraków 1934, s. 991.

w którym sąd polubowny obowiązany był wydać wyrok, mógł być w zasadzie ustalony tylko w umowie, ponieważ kodeks postępowania cywilnego nie przewidywał w tym względzie żadnych terminów ustawowych⁶. Strony mogły przedłużyć termin ważności zapisu na sąd polubowny, podpisując stosowny dokument. Ważności takiego dokumentu – zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 4 lutego 1932 r. (Nr III 1 Rw 48/32) – nie uwłaczało nawet to, iż był on *in blanco*, jeżeli został on następnie wypełniony zgodnie z wolą strony⁷.

Również sąd państwowy swoim postanowieniem mógł zezwolić na zmianę treści zapisu co do terminu wyrokowania. Postanowienie takie nie podlegało przy tym zaskarżeniu⁸.

Za dotrzymany – niepowodujący bezskuteczności wyroku – uznawano termin, gdy wyrok został uchwalony i podpisany przez sędziów polubownych w okresie wyznaczonym w zapisie na sąd polubowny do jego wydania, a jedynie jego czystopis został doręczony stronom dopiero po tym terminie⁹. Jeżeli natomiast strony nie stały się w terminie wyznaczonym do ogłoszenia wyroku sądu polubownego lub gdy wyrok nie był stronom ogłoszony, wówczas wyrok taki uznawano za ogłoszony w ostatnim dniu obowiązującego terminu. Sytuacja ta ratowała strony przed utratą mocy zawartego pomiędzy nimi zapisu na sąd polubowny.

Zapis na sąd polubowny nie tracił także mocy pomimo bezkuteznego upływu zastrzeżonego w zapisie terminu wydania wyroku – zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 1938 r. (C II 1724/37) – jeżeli strona, której zależało na udaremnieniu zapisu, wbrew wymaganiom dobrej wiary spowodowała niewydanie wyroku w zastrzeżonym czasie. Wspomniana zła wola strony mogła się wyrażać w niewyznaczeniu sędziego polubownego, do czego była zobowiązana lub nieuczestniczeniu wyznaczonego przez nią sędziego w pracach sądu polubownego¹⁰.

Także zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 28 maja 1931 r. (C. I. 2748/30), jeśli strony mimo upływu terminu, w którym wyrok winien był zapaść, nadal uczestniczyły w posiedzeniach sądu polubownego, nie można było w następstwie tego podnosić zarzutu, iż wyrok sądu zapadł po oznaczonym w zapisie terminie¹¹.

⁶ R. Kuratowski, *op. cit.*, s. 138.

⁷ „Przegląd Prawa i Administracji” [dalej: PPA] 1932, R. LVII, poz. 178, s. 266.

⁸ Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 1930 r. (C. I. 1745/29); I. Wajsfater, *Sądy polubowne. Ustawodawstwo – wykładnia. Orzecznictwo – praktyka*, Warszawa 1938, s. 40.

⁹ Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 6 maja 1931 r. (Nr III. 1 Rw 392/31), PPA 1931, R. LVI, poz. 359, s. 503; S. Gołąb, Z. Wusatowski, *Kodeks sądów polubownych. Przepisy księgi trzeciej kodeksu postępowania cywilnego*, Kraków 1933, s. 111.

¹⁰ *Zbiór orzeczeń Sądu Najwyższego. Orzeczenia Izby Cywilnej* [dalej: *Zb.orz.SN. OIC*], Warszawa 1938, z. XI, poz. 496, s. 1231–1233.

¹¹ I. Wajsfater, *loc. cit.*

Zdaniem niektórych autorów, z chwilą, gdy minął ustanowiony przez strony termin na wydanie wyroku, zapis na sąd polubowny sam przez się tracił moc wiążącą (*ipso iure*), a do dochodzenia roszczeń dotychczas objętych zapisem przed sądem państwowym nie było konieczne, aby uprzednio uznano jego moc za zgasłą. Podkreślano bowiem, że jeżeli czasowo ograniczono zapis, to nie można przyznawać mu mocy po upływie ustanowionego przez strony terminu¹². Poglądu tego nie podzielił jednak ustawodawca, który stwierdzenie wygaśnięcia zapisu uzależnił od orzeczenia sądu państwowego w tej sprawie (art. 498 § 2 k.p.c.).

W przepisie tym była mowa o całym sądzie polubownym, który nie wydał wyroku w określonym terminie. Składał się on jednak z pojedynczych sędziów polubownych. Niewydanie wyroku mogło być także wypadkową ich zachowania w trakcie postępowania.

Sędzia polubowny mógł różnie zachowywać się w trakcie postępowania przed sądem polubownym. Jedną z możliwości było zaniechanie czynności, do wykonania których został powołany. Najważniejszą spośród nich, której wykonania oczekiwały od niego strony, było rozstrzygnięcie sprawy, do której został wyznaczony. Jeżeli uchylał się on od wydania wyroku w sprawie, a upłynął czas, w jakim miała być ona rozstrzygnięta, wówczas – zgodnie z art. 498 § 1 pkt 1 k.p.c. – zapis na sąd polubowny tracił moc obowiązującą, wygasł.

Ustalenie przyczyny, dla której sędzia polubowny cofnął się od wykonania swej czynności, było ustaleniem faktycznym, którego zasadność podlegała ocenie tylko przez sąd pierwszej instancji. Natomiast jako takie nie podlegało to ocenie w instancji rewizyjnej, nie mogło być przedmiotem odwołania. Zdarzenie faktyczne, które było przyczyną cofnięcia się przez sędziego od wykonania swej czynności (wydania wyroku w sprawie) musiało być ważne. W przypadku, gdy było ono bezzasadne, ponosił on wobec strony odpowiedzialność za wynikłe dla niej stąd szkody. Nie każde zdarzenie faktyczne mogło stanowić ważną przyczynę uzasadniającą taki krok ze strony sędziego polubownego. Nie była nią np. utrata zaufania jednej ze stron do sędziego polubownego w trakcie postępowania. Również jeżeli uchylił się on od wydania wyroku w sprawie na skutek namowy przez osobę trzecią, tylko on ponosił odpowiedzialność odszkodowawczą. Na nim tylko bowiem ciążyły obowiązki wynikające z umowy zapisu na sąd polubowny. Natomiast osoba, która go do tego namówiła, nie była odpowiedzialna za szkody wynikłe z bezzasadnego cofnięcia się sędziego polubownego od swych czynności¹³.

¹² S. Gołąb, Z. Wusatowski, *op. cit.*, s. 112.

¹³ W orzeczeniu Izby Cywilnej (sekcja II) Sądu Najwyższego z dnia 9 stycznia 1935 r. (C II 2194/34) stwierdził on wprost, iż „namawiający sędziego polubownego do cofnięcia się od udziału w wydaniu orzeczenia nie odpowiada za szkodę, powstałą dla strony skutkiem niewypełnienia przez tegoż sędziego przyjętego na się obowiązku”; PPIA 1936, R. LXI, poz. 222, s. 344; *Zb.orz.SN. OIC*, Warszawa 1935, z. VII, poz. 289, s. 615.

Omówiona powyżej przesłanka, skutkująca wygaśnięciem zapisu na sąd polubowny wskutek niewydania przez niego w określonym terminie wyroku, przyjęta została w polskim kodeksie postępowania cywilnego w ślad za ustawodawstwem niemieckim. Szczególnie bowiem prawo niemieckie uznawało ważność zastrzeżeń co do terminu, w ciągu którego sąd polubowny winien był wydać wyrok¹⁴.

Drugą przyczyną wygaśnięcia zapisu na sąd polubowny przewidzianą w art. 498 § 1 pkt 1. k.p.c., były inne niż niewydanie w określonym terminie wyroku jego postanowienia także skutkujące wygaśnięciem zapisu. Sytuacja ta występowała, gdy zapis na sąd polubowny miał charakter umowy kompromisarskiej, przewidującej że układ o sąd polubowny wiązał wówczas gdy zaistniały lub nie zaistniały pewne okoliczności. Musiały być one określone w umowie kompromisarskiej, a ich katalog mógł być bardzo różnorodny (np. spór musiał być wniesiony przed upływem określonego przez strony terminu; do zapisu ma przystąpić osoba trzecia i poręczyć za wykonanie przez stronę obowiązków).

Strony mogły także w zapisie na sąd polubowny lub w jego uzupełnieniu zastrzec sobie osobiste wysłuchanie lub złożenie pisemnych wyjaśnień. Modyfikowały w ten sposób tryb postępowania przed sądem polubownym, a konkretnie treść art. 503 k.p.c., przewidującego że sąd polubowny rozpoznaje sprawę po wysłuchaniu jednej tylko strony, jeżeli druga strona nie składa wyjaśnień. W przypadku zawarcia w zapisie powyższych zastrzeżeń, wygaszał on dopiero wtedy, gdy strona wezwana do złożenia wyjaśnień ustnie lub pisemnie nie uczyniła tego.

Pomimo modyfikacji zapisów art. 503 k.p.c. sąd polubowny musiał ostrożnie podchodzić do twierdzeń stron w tym zakresie. Jeżeli bowiem:

- 1) strona najpierw w zapisie zrzekła się swego wysłuchania, a następnie odmówiono jej żądaniu o wysłuchanie jej;
- 2) w zapisie postanowiono, że tylko jedna strona ma być wysłuchaną, a drugiej strony, mimo jej żądania, nie wysłuchano;
- 3) w zapisie zwolniono sąd od wysłuchania obydwu stron, a następnie wysłuchano jednej strony;

to wówczas nie skutkowało to wygaśnięciem zapisu na sąd polubowny, lecz uchYLENIEM jego wyroku¹⁵.

Także powołanie się przez stronę na nieważność zapisu skutkowało niekiedy wygaśnięciem mocy zapisu. Zgodnie bowiem z orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 24 maja 1938 r. (C II 2690/37), strona związana zapisem jej zdaniem nieważnym mogła wnieść spór przed sąd państwowy, który sprawą ważności zapisu zajmował się tylko w tym razie, gdy strona druga, przed wdaniem się w spór zarzuciła, że sprawa należy do sądu państwowego. Jeżeli natomiast druga strona tego nie zrobiła, wówczas nawet zapis ważny tracił moc¹⁶.

¹⁴ R. Kuratowski, *op. cit.*, s. 64.

¹⁵ L. Peiper, *op. cit.*, s. 1003.

¹⁶ *Zb.orz.SN. OIC*, Warszawa 1939, z. II, poz. 98, s. 258.

Reasumując dotychczasowe rozważania, należy podkreślić, że także wydanie wyroku przez sąd polubowny na podstawie zapisu konsumowało ten zapis w zupełności, tak, że sam przez się tracił swoją skuteczność. Nie o taką jednak zamierzoną utratę mocy zapisu w powyższym przypadku chodziło, lecz o niedoszlą do skutku, która miała mieć miejsce.

Zapis na sąd polubowny tracił także moc obowiązującą na skutek zawarcia przez strony umowy rozwiązującej. Umowa ta podobnie, jak zapis, musiała być stwierdzona pismem podpisanym przez obie strony, lub dwoma pismami, z których każde powinno było być podpisane przez jedną ze stron¹⁷. Ustna forma umowy rozwiązującej nie była do tego wystarczająca, konieczna była forma pisemna, gdyż tylko w ten sposób można było potwierdzić dla celów dowodowych istnienie zapisu na sąd polubowny.

Formę pisemną zapisu na sąd polubowny i umowy rozwiązującej zapis uznano powszechnie za zupełnie wystarczającą. Za zbyteczne i uciążliwe uznawano wszelkie żądania domagające się zawarcia zapisu na sąd w formie aktu notarialnego¹⁸ czy wymagające uwierzytelnienia zapisu lub układu na sąd polubowny przez sąd lub notariusza¹⁹. Warto przypomnieć, że wymogi takie przewidywała wcześniej obowiązująca rosyjska ustawa postępowania cywilnego. Podobnie przepisy niemieckiego prawa handlowego przewidywały, że do ważności zapisu na sąd giełdowy polubowny, zamieszczonego w terminantce (*Schlussbrief*), wymagana była forma pisemna, a jeżeli strona była ponadto niewidoma, wymagana była forma aktu notarialnego²⁰. Były to jednakże sytuacje wyjątkowe.

Umowa rozwiązująca zapis na sąd polubowny, podobnie jak sam zapis, miała podwójny charakter prywatno-prawny i procesowo-prawny. Wywoływała ona skutki procesowe pozytywne, polegające na tym, że sprawa, która do tej pory była przedmiotem postępowania przed sądem polubownym, mogła być skierowana do sądu państwowego.

Zapis na sąd gasł również, gdy sąd polubowny nadmiernie zwlekał z wydaniem wyroku. Nie chodziło tu o niewydanie w ogóle wyroku przez sąd polubowny jak w przypadku punktu pierwszego art. 498 § 1 k.p.c., lecz o pojawienie się w tym względzie opóźnienia. Zwłoki tej dopuszczał się cały sąd polubowny, a nie pojedynczy sędziowie. Dlatego też obojętna była jej przyczyna. Ustawodawcy chodziło bowiem w tym przypadku o narażenie stron na szkodę przez to, że nie

¹⁷ L. Peiper, *op. cit.*, s. 992.

¹⁸ Roman Kuratowski konieczność zachowania notarialnej formy zapisu uznał nawet za fatalną co do skutków, gdy idzie o działalność sądu polubownego, uniemożliwiającą zwłaszcza szybkie uzyskanie orzeczenia w sprawie; R. Kuratowski, *op. cit.*, s. 79.

¹⁹ S. Gołąb, Z. Wusatowski, *op. cit.*, s. 71 i 74–75; R. Łyszczek, *Problematyka sądownictwa polubownego w okresie międzywojennym – wybrane zagadnienia*, [w:] *W kręgu historii i współczesności polskiego prawa. Księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Arturowi Korobowiczowi*, red. W. Witkowski, Lublin 2008, s. 165–166.

²⁰ Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 3 grudnia 1924 r. (III R. 597/24), PPIA 1925, R. L, poz. 92, s. 105–106.

mogły ani uzyskać wyroku sądu polubownego, ani wytoczyć w danej sprawie powództwa przed sądem państwowym. Dlatego też z wnioskiem o wygaśnięcie zapisu na sąd polubowny w tym przypadku mogła wystąpić każda ze stron. Nawet ta, której sędzia nie pełnił żadnych przyjętych obowiązków (bo np. został wyłączony), a więc nie można go było w niczym winić za zaistniałą sytuację²¹. Natomiast nadmierna zwłoka jednego sędziego nie mogła być przyczyną wygaśnięcia zapisu na sąd polubowny na podstawie wspomnianego przepisu, ponieważ można było go zastąpić innym²².

Zwłoka ta musiała być nadmierną, a więc nie być usprawiedliwioną zachodzącymi okolicznościami. Ocena, czy takie okoliczności wystąpiły, należała do sądu państwowego, który rozpatrywał wniosek stron o zgaśnięcie zapisu na sąd polubowny z powodu wymienionej przyczyny. Sąd rozpatrując wniosek we wspomnianej sprawie, brał przede wszystkim pod uwagę to, czy wobec określonego terminu wydania wyroku, wyrok będzie mógł jeszcze zapaść w tymże terminie (czy sąd polubowny zdąży z jego wydaniem). Jeżeli jego wydanie we wspomnianym terminie było niemożliwe, rozważano ewentualne szkody poniesione przez strony na skutek zwłoki²³.

W komentarzach podkreślano, że kryterium „nadmiernego zwlekania” użyte w art. 498 § 1 pkt 3 k.p.c. nie mogło być ściśle oznaczone. Ponieważ to, co jedna ze stron mogła uważać za zwleknięcie, przez drugą stroną mogło być uznane za normalny bieg sprawy. Dlatego też w razie zaistnienia różnicy zdań w tym względzie pomiędzy stronami kwestię tę musiał rozstrzygnąć sąd państwowy²⁴. Sąd w odrębnym postępowaniu, po przeprowadzeniu rozprawy, w trakcie której musiał wyjaśnić szereg okoliczności faktycznych i prawnych, mógł stwierdzić, czy dana sprawa nie wymaga przedłużenia i czy wobec tego można było mówić tu o zwlekaniu oraz czy było ono nadmierne. Okoliczności te wymagały stwierdzenia w formie postanowienia sądu²⁵. Od początku uchwalenia kodeksu postępowania cywilnego z 1930 r. powątpiewano jednak w praktyczne znaczenie powyższego przepisu. Podkreślano, że rzadko sędzia polubowny przyzna przed sądem państwowym – mającym rozstrzygnąć czy zapis na sąd polubowny wygasł – iż zwlekał z wydaniem wyroku²⁶.

W literaturze miał miejsce spór o charakter postanowienia o wygaśnięciu zapisu na sąd z powodu nadmiernego zwleknięcia z wydaniem wyroku. J.J. Litauer uważał, iż w takim przypadku postanowienie sądu miało charakter deklaratoryjny. Natomiast L. Peiper i Z. Fenichel byli zdania, że miało ono charakter konstytutywny²⁷.

²¹ L. Peiper, *loc. cit.*

²² S. Gołąb, Z. Wusatowski, *op. cit.*, s. 114.

²³ L. Peiper, *loc. cit.*

²⁴ I. Wajsfater, *op. cit.*, s. 38.

²⁵ Z. Fenichel, *op. cit.*, s. 515.

²⁶ *Idem*, *Sądy polubowne wedle kodeksu postępowania cywilnego*, PPIA 1931, R. LVI, s. 312.

²⁷ *Idem*, *Wniesienie...*, s. 514–515.

Przyczyną wygaśnięcia zapisu na sąd polubowny był także brak zgody stron na sędziego, którego w myśl zapisu miały wspólnie wyznaczyć. Zachodziło to wtedy, gdy strona odmawiała zgody na propozycję przeciwnika co do osoby sędziego, albo sama nie zaproponowała sędziego ze swej strony lub w ogóle odmawiała porozumienia w kwestii sędziego²⁸. Wyrok sądu państwowego był tu konieczny do uznania zapisu za nieskuteczny, chyba że strony brak zgody stwierdziły pisemnie. Niedopuszczalnym bowiem było, aby dopiero w procesie przed sądem państwowym badano kwestię braku porozumienia co do osoby sędziów polubownych²⁹. Kwestia ta podlegała wyłącznej kompetencji sądu polubownego.

Przepis art. 498 § 1 pkt 4 k.p.c. nie miał natomiast zastosowania do przewodniczącego sądu polubownego (superarbitra), ponieważ zgodnie z art. 492 § 1 k.p.c. jego wyboru dokonywali sędziowie polubowni, a ważność jego wyboru nie była uzależniona od zgody stron. W trakcie prac nad projektem kodeksu odrzucono poprawkę Senatu, która także przewidywała, iż to strony wspólnie ustanawiają superarbitra i przyjęto przepis ten w ostatecznej wersji zaproponowanej przez Sejm.

W kodeksie postępowania cywilnego dopuszczono jednak, wbrew uwarunkowaniom, wyznaczenie zastępcze przewodniczącego sądu przez sąd państwowy, gdy sędziom polubownym nie udało się dokonać jego wyboru³⁰. W art. 492 § 1 k.p.c. wyznaczenie zastępcze przewodniczącego sądu polubownego zostało uzależnione od złożenia wniosku strony w tym zakresie oraz treści zapisu, jeśli nie stanowiła ona w tym zakresie inaczej (dopuszczała wyznaczenie zastępcze). W późniejszym czasie Sąd Najwyższy podtrzymał to stanowisko, uznając wyłączną autonomię woli stron w tym zakresie, stwierdzając w orzeczeniu z dnia 19 listopada 1937 r. (C I 2960/36), iż sąd państwowy nie może wyznaczyć przewodniczącego sądu polubownego w przypadku, gdy wybór jego pozostawiony był woli stron. W uzasadnieniu tego orzeczenia podkreślono, że ingerencja sądów państwowych w dziedzinie sądownictwa polubownego powinna być ograniczona do wypadków ściśle przewidzianych w ustawie³¹.

Zgodnie z powyższym orzeczeniem Sądu Najwyższego, zapis na sąd polubowny tracił moc w przypadku braku zgody stron na wybór przewodniczącego trzyosobowego sądu polubownego, który zgodnie z zapisem miał być przez nie wybrany. Jak podkreślono w uzasadnieniu orzeczenia w art. 491 § 1 pkt 4 k.p.c., nie czyniono żadnej różnicy, czy nie nastąpiła zgoda stron na wybór sędziego dla sądu jednosobowego czy też trzyosobowego, i czy chodziło o wybór superarbitra. Istotą bowiem wygaśnięcia zapisu na sąd polubowny na podstawie art. 498 § 1 pkt 4 k.p.c., było to, że stało się niemożliwym ukonstytuowanie się sądu w ta-

²⁸ L. Peiper, *loc. cit.*

²⁹ S. Gołąb, Z. Wusatowski, *op. cit.*, s. 114–115.

³⁰ S. Gołąb, *Sądy polubowne według projektu polskiej procedury cywilnej*, „Palestra” 1926, R. III, nr 2, s. 58.

³¹ *Zb.orz.SN. OIC*, Warszawa 1938, z. IX, poz. 401, s. 983–984.

ki sposób, w jaki strony się umówiły³². Nie zawsze potwierdzała się tym samym stara austriacka zasada odnosząca się do różnicy pomiędzy sądem polubownym dwuosobowym a trzyosobowym, głosząca iż: „prędzej bowiem między trzema zgodzi się dwóch na jedno zdanie, aniżeli między dwoma to samo zdanie uzyska zgodną aprobatę”³³.

Art. 498 § 1 pkt 4 k.p.c., o którym była powyżej mowa, dotyczył sytuacji, gdy strony dopiero po zawarciu zapisu na sąd polubowny miały wyznaczyć sędziów polubownych. Wydawałoby się, że w praktyce powinno być o wiele mniej kłopotów, gdy sędziowie polubowni zostali wyznaczeni przez strony w zapisie. Tymczasem było na odwrót.

Najwięcej kontrowersji, w praktyce wiążących się z wygaśnięciem zapisu na sąd polubowny, dotyczyło pkt 5. art 498 § 1 k.p.c., przewidującego właśnie jego wygaśnięcie. Miało to miejsce gdy sędzia:

- 1) nie przyjął tego obowiązku;
- 2) został usunięty;
- 3) z jakiegokolwiek innej przyczyny nie mógł nadal pełnić swych czynności.

Ad 1) Należy tu zwrócić uwagę na fakt, że sędzia polubowny nie miał obowiązku przyjmowania swych funkcji. Skoro jednak je przyjął, zgodnie z art. 494 k.p.c. tylko z ważnych przyczyn mógł zwolnić się od przyjętego obowiązku. Jeżeli bowiem nie były one ważne, wówczas ponosił odpowiedzialność za szkody powstałe dla stron³⁴. Przy czym oświadczenie sędziów polubownych, że składają swoje mandaty i nie będą wykonywać czynności sędziów, stanowiło odstąpienie od umowy ze stronami, zobowiązującej sędziów do rozstrzygnięcia sporu stron. Wskutek uzasadnionego odstąpienia sędziów polubownych od powyższej umowy traciła moc umowa o sąd polubowny. Sędziowie zaś, którzy złożyli swe mandaty, nie mieli prawa do podjęcia na nowo swych czynności na żądanie tylko jednej strony³⁵.

Przesłanką tego pierwszego wymienionego przypadku było to, iż w zapisie nie wyznaczono innego sędziego (zastępcy) na wypadek nieprzyjęcia urzędu przez sędziego wyznaczonego w zapisie lub nie postanowiono, że strona w takim przypadku powinna ustanowić innego sędziego³⁶.

Pomimo dosyć szerokiej dyspozycji art. 498 § 1 pkt 5 k.p.c. w praktyce próbowano ją rozszerzyć na inne stany faktyczne nieprzewidziane w tym przepisie. Próby te szły w dwóch kierunkach, bądź to odwołując się do stanów faktycznych przewidzianych w regulacjach prawnych obowiązujących do czasu wydania

³² *Ibidem*, s. 983–985.

³³ W. Godlewski (rec.), *K. Engel. O sądach polubownych wobec nowych ustaw procesowych. Lwów 1896, PPiA 1897, R. XXII, z. 1, s. 77.*

³⁴ S. Gołąb, *op. cit.*, s. 57.

³⁵ Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 1934 r. (C III 143/33); *Zb.orz.SN. OIC*, Warszawa 1934, z. VIII, s. 1133.

³⁶ L. Peiper, *op. cit.*, s. 992–993.

kodeksu postępowania cywilnego z 1930 r. i skutkujących wygaśnięciem zapisu na sąd polubowny, bądź to próbując stosować wykładnię rozszerzającą zawartych w nim przepisów. Analogiczną do sytuacji, gdy sędzia wyznaczony w zapisie nie przyjął tego obowiązku, w austriackiej ustawie postępowania cywilnego z 1895 r. (§§ 582 i 583) była sytuacja, gdy sędzia polubowny wymieniony w zapisie – a więc ustanowiony wcześniej – odmówił wypełnienia swoich obowiązków. Zdaniem Sądu Najwyższego, wyrażonym w orzeczeniu z dnia 8 sierpnia 1931 r. (Nr III 1 R 395/31), zapis na sąd polubowny w takim przypadku tracił moc obowiązującą. Również gdy uczynił to samo sędzia ustanowiony przez stronę dopiero na zasadzie zapisu – zdaniem tego samego Sądu – także skutkowało to jego wygaśnięciem. W wymienionych przypadkach prawo żądania uznania zapisu za pozbawiony mocy prawnej przysługiwało obydwu stronom³⁷.

Ad 2) Zapis na sąd polubowny wygasł także, gdy sędzia wyznaczony w zapisie został usunięty. To kiedy wyznaczony w zapisie sędzia polubowny mógł zostać usunięty z tego stanowiska określał art. 495 k.p.c. Zgodnie z tym przepisem mogło to nastąpić, gdy na wniosek strony rozpatrujący go sąd państwowy wezwał opieszałego sędziego polubownego do spełnienia czynności, wyznaczając mu określony termin, a ten pomimo to nie spełnił swych czynności. Sąd państwowy mógł tylko wezwać opieszałego sędziego do spełnienia określonej czynności. Nie mógł go do jej spełnienia zmusić nawet w wyniku skargi strony na sędziego odmawiającego podpisania wyroku sądu polubownego. Takiego bowiem środka przymusu wobec sędziego polubownego nie przewidywały przepisy kodeksu postępowania cywilnego. Strony mogły jedynie domagać się odszkodowania od sędziego, który odmówił spełnienia czynności, do której został wezwany przez sąd³⁸.

Przepis art. 495 k.p.c. miał na celu załatwienie sprawy przez sąd polubowny bez zbędnej zwłoki. Gdyby opieszałość jednego lub kilku sędziów polubownych zdarzyła się kilkakrotnie, powodując nadmierną zwłokę w wydaniu wyroku, strony na podstawie art. 498 § 1 pkt 3 k.p.c. mogły żądać wydania orzeczenia o wygaśnięciu zapisu na sąd³⁹.

Przeciwnikiem rozwiązania przyjętego w kodeksie był R. Kuratowski, który opowiadał się za tym, by w przypadku usunięcia sędziego polubownego, sąd państwowy rozpatrujący taki wniosek władny był w miejsce opieszałego sędziego mianować innego. W ten sposób uniknięto by zgaśnięcia postępowania sądu polubownego⁴⁰.

³⁷ PPIA 1931, R. LVI, poz. 356, s. 500.

³⁸ Por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 1931 r. (Nr III 1 R w 1925/31); PPIA 1932, R. LVII, poz. 176, s. 264.

³⁹ L. Peiper, *op. cit.*, s. 987.

⁴⁰ R. Kuratowski, *op. cit.*, s. 139.

W trakcie dyskusji nad projektem tego przepisu niektórzy autorzy podnosili również, że wymienianie stanu faktycznego jako skutkującego wygaśnięciem zapisu jest zbędne⁴¹. Ustawodawca jednak, by nie było w omawianym zakresie wątpliwości, umieścił ten stan faktyczny w dyspozycji art. 498 § 1 pkt 5 k.p.c.

Ad 3) Do innych przyczyn skutkujących tym, że sędzia wyznaczony w zapisie nadal [czyli dalej – J.K.] nie mógł pełnić swych czynności, mogły należeć zarówno przyczyny określone w kodeksie, jak i poza nim (choćby w zapisie na sąd polubowny). Najczęściej w literaturze wymieniano tu sytuacje spowodowane śmiercią oznaczonego sędziego, jego niezdolnością do pełnienia urzędu wynikającą z choroby umysłowej lub innych powodów, złożeniem urzędu z ważnych przyczyn i jego wyjazdem⁴².

Krótkiego omówienia spośród wymienionych „innych przyczyn” wymaga utrata przez sędziego polubownego zdolności do pełnienia tejże funkcji. Kodeks postępowania cywilnego w tym zakresie określił jedynie niezbędne minimum. Zgodnie z art. 489 k.p.c. sędzią polubownym mogła być każda osoba fizyczna, nieograniczona w zdolności do działania, umiejąca czytać i pisać. Ocena tego czy dana osoba stała się niezdolna do pełnienia urzędu sędziego polubownego należała do sądu państwowego.

Od oceny natomiast samego sędziego polubownego początkowo zależało, czy zachodzą ważne przyczyny upoważniające go do zwolnienia się od przyjętych obowiązków (art. 494 k.p.c.). Jeżeli był to sędzia mianowany w zapisie, to zapis ten tracił moc. Jeżeli natomiast nie był to sędzia wyznaczony w zapisie, lecz później, ocena tego, czy przyczyny zwolnienia się przez niego z przyjętych obowiązków są istotnie ważne, podlegała kontroli ze strony sądu państwowego. Jeśli uznał on, że nie zachodziły tu ważne przyczyny, wzywał sędziego polubownego – zgodnie z art. 495 k.p.c. – do spełnienia czynności. Co więcej, po upływie wyznaczonego terminu do spełnienia czynności sąd państwowy miał możliwość wyznaczenia nowego sędziego polubownego⁴³, co usuwało na dalszy plan groźbę utraty mocy zapisu na sąd polubowny.

Pomimo szerokich podstaw zawartych w art. 498 § 1 pkt 5 k.p.c., skutkujących wygaśnięciem zapisu, w praktyce próbowano stosować jeszcze obszerniejszą wykładnię przepisów w nim zawartych. Miało to miejsce np. w sytuacji, gdy nastąpiło wyłączenie któregoś z sędziów polubownych. Zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 25 sierpnia 1938 r. (C II 90/38) nie powodowało to wygaśnięcia zapisu, gdyż nie był to żaden ze stanów faktycznych wymienionych

⁴¹ M.A. (rec.), *Aleksander Kroński. Kodeks sądów polubownych. Warszawa 1931*, PPIA 1932, R. LVII, s. 254.

⁴² S. Gołąb, Z. Wusatowski, *op. cit.*, s. 112–113; L. Peiper, *op. cit.*, s. 993.

⁴³ Z. Fenichel, *Sądy...*, s. 311.

w tym przepisie. Z tych też właśnie powodów ten sam Sąd orzekł, że w postępowaniu o uznanie zapisu na sąd polubowny za wygasły – gdy nastąpiło to na skutek wyłączenia sędziego polubownego – skarga kasacyjna była dopuszczalna ze względu na uchybienie przepisom kodeksu postępowania cywilnego⁴⁴. Było to zgodne z dotychczasową linią orzecniczą Sądu Najwyższego, która głosiła, że „kodeks postępowania cywilnego nie przewiduje udziału sądu państwowego przy wyłączeniu sędziów polubownych, zatem rozpoznanie i rozstrzygnięcie tej sprawy należy do wyłącznej właściwości sądu polubownego. Postanowienia sądu drugiej instancji, o ile by zapadły w takiej sprawie, jako kończące postępowanie, podlegają zaskarżeniu w drodze kasacji”⁴⁵. Zupełnie odmienną interpretację powyższego stanu głośzono w pierwszych komentarzach po opublikowaniu kodeksu postępowania cywilnego, twierdząc że skuteczne wykluczenie sędziego polubownego skutkuje wygaśnięciem mocy obowiązującej zapisu na sąd polubowny⁴⁶.

Na marginesie warto przypomnieć, że rosyjska ustawa postępowania cywilnego (art. 1384 pkt 4) z 1864 r. w wersji pierwotnej przewidywała, że czynności sądu polubownego ustają, gdy na skutek ustąpienia któregoś z arbitrów i niewyznaczenia przez stronę w to miejsce nowego, sąd polubowny dotychczas składający się z trzech arbitrów, pozostał w parzystej liczbie arbitrów. Jednakże w wyniku nowelizacji byłej rosyjskiej ustawy postępowania cywilnego w 1925 r. przepis ten został zmodyfikowany, dopuszczając ważne orzekanie w sprawie przez dwóch arbitrów, gdy trzeci spośród nich ustąpił⁴⁷.

Niemожność pełnienia nadal swych czynności przez sędziego polubownego musiała być wyraźnie potwierdzona orzeczeniem sądu państwowego, a nie tylko oznajmiona. Działo się tak w celu uniknięcia ewentualnego oszustwa wobec drugiej strony dążącej do utrzymania w mocy zapisu na sąd polubowny. Oszustwo polegać mogło na tworzeniu przez sędziego polubownego w porozumieniu ze stroną, która go wyznaczyła, pozorów niemożności dalszego wypełniania ciężących na nim obowiązków celem wygaśnięcia zapisu na sąd. Zarówno strona, która pragnęła dalszego utrzymania w mocy zapisu na sąd, jak i ta, która chciała jego wygaśnięcia, mogły wystąpić do sądu państwowego z przeciwstawnymi wnioskami, jak też złożyć stosowne wyjaśnienia⁴⁸.

Zapis na sąd polubowny z powodu przyczyn określonych w art. 498 § 1 pkt 5 k.p.c. tracił moc jedynie wtedy, gdy strony w zapisie nie postanowiły, co ma nastąpić w przypadku, gdy sędzia polubowny nie mógł pełnić swych czynności.

⁴⁴ PPIA 1938, R. LXIII, poz. 341, s. 552.

⁴⁵ Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 8 lutego 1935 r. (C III 664/34); *Zb.orz.SN. OIC*, Warszawa 1935, z. X, s. 794.

⁴⁶ S. Gołąb, Z. Wusatowski, *loc. cit.*

⁴⁷ Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 1929 r. (Akta S. N. I. C. 2454/28 r.); *Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego. Orzeczenia Izby Pierwszej (Cywilnej)*, Półrocze pierwsze, Warszawa 1929, poz. 68, s. 113–114.

⁴⁸ I. Wajsfater, *op. cit.*, s. 38–39.

Jeżeli jednak strony w zapisie przewidziały taką ewentualność, należało uznać to za wiążące. Postanowienia art. 498 § 1 pkt 5 k.p.c. miały zastosowanie do sędziów w zapisie już ustanowionych. Natomiast w przypadku, gdy sędzia nie był ustanowiony w zapisie, lecz dopiero później miał być wyznaczony na jego podstawie, zapis na sąd polubowny dalej zachowywał swoją moc wiążącą⁴⁹.

Zapis na sąd polubowny tracił także moc, gdy niemalże na samym końcu postępowania polubownego sędziowie nie mogli osiągnąć porozumienia, a mianowicie przy wydawaniu wyroku nie mogli oni osiągnąć jednomyślności lub większości głosów. Zgodnie z art. 504 k.p.c jednomyślność była konieczna, gdy sąd polubowny składał się tylko z dwóch sędziów. W pozostałych przypadkach wyrok sądu polubownego zapadał bezwzględną większością głosów, chyba że zapis stanowił inaczej.

Zgodnie z art. 498 § 2 k.p.c. orzeczenie o wygaśnięciu zapisu na sąd polubowny wydawał sąd państwowy po przeprowadzeniu rozprawy, na wniosek jednej ze stron. Było to niezależne od postępowania przed sądem polubownym postępowanie, którego przedmiotem była ocena, czy postępowanie sądu polubownego zgasło, czy nie, względnie kwestia, czy zapis na sąd polubowny zachował swą moc w całości. Przyjmowało ono postać postanowienia. Twórcy art. 498 § 2 k.p.c. wzorowali się w tym zakresie na austriackiej i niemieckiej procedurze cywilnej.

Odnośnie charakteru postanowienia sądu państwowego o wygaśnięciu zapisu na sąd polubowny, zdania były podzielone. Już w trakcie prac nad projektem kodeksu w sekcji procedury cywilnej Komisji Kodyfikacyjnej głoszone, że przesłanki określone w późniejszym kodeksie w pkt 1–3 art. 498 § 1 skutkują wygaśnięciem mocy zapisu *ipso iure*, a postanowienie sądu państwowego tylko potwierdza jego zgaśnięcie (ma charakter deklaratoryjny). Natomiast w przypadku przesłanek określonych w pkt 4–6 art. 498 § 1 k.p.c. postanowienie sądu państwowego o utracie mocy zapisu na sąd polubowny miało charakter konstytutywny⁵⁰. Rozróżnienie pomiędzy poszczególnymi przesłankami i ich skutkami prawnymi Komisja pozostawiła praktyce⁵¹. Ustawodawca jednakże, uchwalając art. 498 § 2 k.p.c. w odniesieniu do wszystkich przesłanek wymienionych w paragrafie pierwszym art. 498 k.p.c., ustalił wymóg orzeczenia sądu państwowego do stwierdzenia wygaśnięcia zapisu na sąd polubowny, nie czyniąc pomiędzy nimi rozróżnienia. J.J. Litauer proponował tu stanowisko pośrednie, wskazując iż o tym czy zapis tracił moc *ipso iure* (a postanowienie o jego wygaśnięciu miało charakter deklaratoryjny), czy nie (kiedy trzeba było postanowienia sądu o charakterze konstytutywnym) decydowała „natura poszczególnego przypadku”⁵².

⁴⁹ S. Gołąb, Z. Wusatowski, *op. cit.*, s. 113.

⁵⁰ Pogląd taki najczęściej głosili przedstawiciele adwokatury. Natomiast przedstawiciele judykatury, że ma on charakter deklaratoryjny; Z. Fenichel, *Wniesienie...*, s. 512.

⁵¹ L. Peiper, *op. cit.*, s. 993.

⁵² J.J. Litauer, *Komentarz do procedury cywilnej*, Warszawa 1933, s. 298.

Rozbieżności te utrzymały się jednak w literaturze i wśród praktyków. Jedni autorzy przyjmowali, że ma on charakter konstytutywny, zatem zapis na sąd polubowny był wiążący dopóki nie zapadło postanowienie sądu o jego wygaśnięciu, choćby nawet zaistniały warunki do jego zgaśnięcia (jak np. upływ czasu, śmierć lub niezdolność arbitra, itd.). Pogląd ten był jednak kwestionowany przez innych autorów, wyłączał bowiem zupełnie kompetencję sędziego państwowego do badania tego, czy przesłanki wygaśnięcia zapisu wystąpiły, czy też nie?⁵³

Jak już wspominałem, rozróżnienie pomiędzy poszczególnymi przesłankami wygaśnięcia zapisu na sąd polubowny i ich skutkami prawnymi Komisja Kodyfikacyjna pozostawiła praktyce, która nie zwlekała z rozstrzygnięciem. Już bowiem w orzeczeniu Sądu Najwyższego z dnia 21 maja 1935 r. (C. II. 335/35) wyraził on pogląd, że w wypadkach wyliczonych w art. 491 [dawnym 498 – J.K.] § 1 k.p.c. zapis na sąd polubowny traci moc automatycznie bez potrzeby orzeczenia o tym ze strony sądu państwowego. Wykładnia zaś, że jak długo nie ma orzeczenia sądu państwowego o wygaśnięciu zapisu, zapis ten trwa dalej w mocy, choćby zaszły wymogi z art. 491 § 1 k.p.c., byłaby sprzeczna z tymże przepisem § 1 art. 491 k.p.c., że zapis traci moc przez samo zajście zdarzeń, wyliczonych w ustępach od 1 do 6, nie zaś przez orzeczenie sądu państwowego o wygaśnięciu jego mocy. Automatyczne wygaśnięcie mocy zapisu na sąd polubowny nie wykluczało jednak, zgodnie z art. 498 § 2 k.p.c, zwrócenia się przez stronę do sądu państwowego o potwierdzenie tego faktu (jeśli wystąpiła o to z wnioskiem)⁵⁴.

Wątpliwości związane z charakterem art. 498 § 1 k.p.c., czy zapis na sąd polubowny w przypadku wystąpienia przesłanek w nim zawartych tracił moc *ipso iure*, czy nie, były konsekwencją dodania do tego przepisu § 2, który podważył stanowczość § 1 tego przepisu, przewidując w tym zakresie postanowienie sądu państwowego.

Inną wątpliwością, której nie rozstrzygnął ustawodawca a zrobiła to praktyka, a ściślej Sąd Najwyższy, była kwestia możliwości zastosowania skargi kasacyjnej na postanowienie sądu państwowego drugiej instancji, który orzekł o wygaśnięciu lub nie zapisu na sąd polubowny. Wątpliwość ta wzięła się stąd, iż w księdze trzeciej kodeksu postępowania cywilnego, zawierającej przepisy dotyczące sądu polubownego, brak było przepisów o przesłankach, warunkach i terminach środków odwoławczych. Sąd Najwyższy jednakże w uchwale siedmiu sędziów z dnia 28 maja 1938 r. (C III 2479/36 i 1301/36) stwierdził, że na postanowienie sądu państwowego drugiej instancji w powyższej kwestii skarga kasacyjna była w zasadzie dopuszczalna. „W zasadzie”, to znaczy zależnie od wystąpienia określonych przesłanek. Takich mianowicie, że postanowienie sądu państwowego

⁵³ M.A. (rec.), R. Kuratowski. *Sądownictwo polubowne. Warszawa 1932*, PPIA 1932, R. LVII, s. 254.

⁵⁴ *Zb.Orz.SN. OIC*, Warszawa 1935, z. XI, poz. 463, s. 927–928; I. Wajsfater, *op. cit.*, s. 37.

drugiej instancji musiało być postanowieniem kończącym postępowanie w rozumieniu art. 424 § 2 k.p.c. i na przeszkodzie nie stał przepis art. 425 § 1 i § 3 k.p.c.⁵⁵

Oprócz ustalenia przez sąd państwowy czy postępowanie sądu polubownego zgasło, czy nie, przedmiotem jego oceny mogła być także kwestia, czy zapis na sąd polubowny zachował swą moc w całości lub części, czy też stał się w ogóle bezskutecznym?⁵⁶ Było to istotne zwłaszcza wtedy, gdy zapis na sąd polubowny obejmował kilka sporów wynikłych z pewnego stosunku prawnego.

Powyższą sytuację regulował art. 499 k.p.c. zgodnie z którym, jeżeli zapis obejmował wszystkie spory z pewnego stosunku prawnego, a przyczyna wygaśnięcia zapisu nie wyłączała sądu polubownego co do dalszych sporów, jakie z tego stosunku mogły wyniknąć, to sąd państwowy obowiązany był odpowiednio ograniczyć swoje postanowienie o wygaśnięciu zapisu tylko do danego przypadku. Orzeczenie bowiem, na mocy którego uznawano zapis na sąd polubowny za bezskuteczny, mogło mieć dwojakie znaczenie. Mogło albo całkowicie pozbawić zapis mocy prawnej, albo tylko częściowo – w kwestiach, które były przedmiotem rozpatrywania. W takim przypadku zapis mógł być skuteczny co do sporów mogących powstać w przyszłości z pewnego stosunku prawnego, jeżeli przyczyny bezskuteczności dotyczyły tylko poszczególnego przypadku, z powodu którego nastąpiło orzeczenie bezskuteczności.

W związku z tym, że wszystkie przesłanki wygaśnięcia zapisu na sąd polubowny przewidziane w art. 498 § 1 k.p.c. wiązały się z osobami sędziów polubownych rozpatrujących daną sprawę, ograniczone uznanie bezskuteczności zapisu określone w art. 499 k.p.c. odnosiło się jedynie do tych zapisów, w których jeszcze ich nie wymieniono (nie ustanowiono). Jeżeli natomiast zostali oni już w zapisie wyznaczeni, wówczas tracił on w całości moc obowiązującą, chociażby nawet ponowne postępowanie i orzeczenie było możliwe. Przykładowo, gdyby nie orzeczono całkowitego wygaśnięcia zapisu na sąd, lecz tylko ograniczony w sprawie, w której sędzia polubowny zwlekał ze spełnieniem swego obowiązku, mógłby on dalej orzekać w innych sporach powstałych w przyszłości z tego samego stosunku prawnego⁵⁷.

Reasumując należy stwierdzić, iż przepis art. 498 § 1 k.p.c. był przepisem *iuris dispositivi*. Strony mogły więc w tym względzie umówić się odmiennie. Musiały jednak liczyć się z postanowieniami art. 510 § 1 k.p.c., określającymi przesłanki uchylenia wyroku sądu polubownego.

Stwierdzenie wygaśnięcia zapisu na sąd polubowny miało niezwykle ważne znaczenie formalnoprawne. Jeżeli bowiem utracił on moc obowiązującą, a pomimo to w sprawie, której on dotyczył, został wydany przez sąd polubowny wyrok,

⁵⁵ *Zb.Orz.SN. OIC*, Warszawa 1939, z. I, poz. 1, s. 1–5.

⁵⁶ R. Kuratowski, *loc. cit.*

⁵⁷ S. Gołąb, Z. Wusatowski, *op. cit.*, s. 121–122; L. Peiper, *op. cit.*, s. 995.

to wówczas zgodnie z art. 510 § 1 pkt 1 k.p.c. strony mogły domagać się jego uchylecia.

Pomimo że w art. 498 § 1 k.p.c. ustawodawca zestawił przypadki, w których zapis na sąd polubowny tracił moc, co nie miało miejsca ani w ustawie procesowej austriackiej, ani ustawie procesowej niemieckiej (gdzie przepisy te były zawarte w kilku artykułach), to jednak nie wpłynęło to znacząco na zmniejszenie się wątpliwości z nim związanych.

Kolejność przesłanek przewidzianych w art. 498 § 1 k.p.c. nie była przypadkowa, lecz celowa. Najpierw bowiem wyliczono przypadki, w których orzeczenie sądu miało charakter deklaratoryjny (punkty 1 i 2 oraz ewentualnie 3), a następnie przypadki, gdzie orzeczenie sądu miało charakter konstytutywny (punkty 4–6 oraz ewentualnie 3). W pierwszym przypadku (gdy postanowienie miało charakter deklaratoryjny) można było od razu wytoczyć pozew do sądu państwowego o rozpatrzenie sporu będącego przedmiotem zapisu i nie było tu konieczne odrębne postępowanie celem stwierdzenia jego wygaśnięcia. W drugim natomiast przypadku, tak długo, jak długo nie było postanowienia sądu państwowego (o charakterze konstytutywnym) o stwierdzeniu wygaśnięcia zapisu na sąd polubowny, nie można było sporu nim objętego skierować do sądu państwowego⁵⁸.

Jak już wspomniałem, przesłanki skutkujące wygaśnięciem zapisu na sąd polubowny przewidziane w kodeksie postępowania cywilnego z 1930 r. związane były z osobami sędziów polubownych. W praktyce okresu międzywojennego przysporzyły one Sądowi Najwyższemu, autorom literatury przedmiotu, praktykom oraz samym stronom sporo kłopotów. Być może dlatego, iż dotyczyły one żywego, nieprzewidywalnego człowieka, który nie dawał się tak łatwo ująć w normy prawne ani inne instytucje.

Erlöschen der Schiedsgerichtsvereinbarung nach der Zivilprozessordnung von 1930

Zusammenfassung

Das Erlöschen eines Schiedsgerichtsvertrags bedeutete den Verlust seiner Gültigkeit. Die Gründe des Erlöschens waren strikt mit den Personen der Schiedsrichter verbunden. Obwohl diese ausführlich im Art. 498 § 1 der Zivilprozessordnung von 1930 aufgezählt waren, verursachten sie in der Praxis viele Probleme. Dies betraf besonders das Erlöschen einer Schiedsgerichtsvereinbarung wegen der Nichtannahme des Postens eines Schiedsrichters, dem Ausscheiden dieser Person oder der Unmöglichkeit der Ausübung der aufgetragenen Funktion, auch wegen der im bestimmten Zeitraum nicht erfolgten Urteilsfällung bzw. deren Verzögerung. Diese Probleme entstanden teil-

⁵⁸ Z. Fenichel, *Wniesienie...*, s. 515.

weise aus dem nicht einheitlichen Charakter der Schiedsgerichtsvereinbarung, sowie der von dem Gesetzgeber zugesagten Willensautonomie der Parteien. Das Erlöschen des Schiedsgerichtsvertrags hatte eine wichtige prozessuale Bedeutung, es machte das weitere Verfahren vor dem Schiedsgericht ungültig und öffnete den Parteien die Möglichkeit, die bisher vor dem Schiedsgericht behandelte Sache an ein staatliches Gericht zu richten. Der Autor behandelt eingehend die einzelnen Voraussetzungen des Erlöschens eines Schiedsgerichtsvertrags, er berücksichtigt dabei die diese betreffende Rechtsprechung des Obersten Gerichts sowie die Kommentare zur Zivilprozessordnung und stellt auch die Standpunkte der einzelnen Autoren, der Kodifikationskommission, die im Gesetzbuch selbst angenommenen und früher geltenden Lösungen vor.